

BEKA KSH, Kolorowe

Byłem dla niej tak jak spaghetti,
ciągle ten sos i jebany makaron,
zawinięte miałem mielone,
białe, zielone, sól, oregano,
na stole przygotowane,
leżało danie za moje siano,
do syta było zjedzone,
żeby nie było, że było za mało,
jak Tonic, jest gorzki,
smak prawdy ukoi,
pragnienie by wiedzieć,
nie ważne, że boli,
ja nie chcę udawać, że rana się goi,
nosze z marmuru powoli wykończy.

Mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami,
mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami,
mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami.

Życie nie bywa, białe lub czarne,
ma różną barwę, nie ważne czy tańczę,
czasem są słodkie te pomarańcze,
tak samo często, mogą być kwaśne,
zakładają obrączki na palce,
które za chwilę posłużą za kastet,
tak naiwnie się szuka miłości,
kiedyś się w domu nie miało najłatwiej,
kutas długi, kurwę dusi,
tak jak długi, ma pensja,
czuję ciężar, bóle w lędźwiach,
no bo sztangę, mam w majteczkach,
to nie była moja wina,
że żałuję, że tu weszła,
moja kreska i pieniądze,
teraz z boku leży łezka.

Mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami,
mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami,
mimo woli popełniłem błąd,
zabija mnie, to że wziąłem taki los,
mimo tego nie boli mnie,
życie bywa jak sen,
kolorowe mam obrazy kiedy żyję weekendami.